

Franciszkański kącik ogrodniczy

o. Erwin Urbaniak tel: 501-630-942

*Warzywa w ofercie ogrodu klasztornego
w Gdańsku - Nowym Porcie:*



Ogórki gruntowe cena 1 kg - 5 zł



Gazetka Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

XV Niedziela Zwykła

14 lipca 2019

NR 36

Msza św.

NIEDZIELA:

8.00, 10.00, 12.00, 16.30

Msza św.

Dni powszednie:

7.30, 18.30



Ewangelia wg św. Łukasza (10, 25-37)

Powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?»

Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?»

On rzekł: «Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego».

Jezus rzekł do niego: «Dobrze odpowiedziałeś. To czyn, a będziesz żył».

Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?»

Jezus, nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął.

Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?»

On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie».

Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!».

Ewangelia pokazuje, że ta nasza wielkość i godność wynikająca z miłości Bożej, jest zadaniem do wcielenia w życie. Powinniśmy pytać Jezusa co czynić, żeby uzyskać życie wieczne. Jezus pokazuje najpierw drogę niską – przestrzegania przykazań z posłuszeństwa, potem jednak odsłania, że jest to droga wzrostu, która nie polega na spełnianiu obowiązków, ale na przechodzeniu z posłuszeństwa niewolnika, do posłuszeństwa syna. To drugie wynika z miłości. Miłość zaś realizuje się w konkretnie „tu i teraz”, wobec konkretnego bliźniego. Nie jest sztuką kochać ogólnie ludzi, sztuką jest kochać człowieka, z jego imieniem i nazwiskiem, zawodem, pracą, historią życia, wyglądem, słabościami, itp.

Odkryjmy zatem o kogo dzisiaj Bogu chodzi. Kogo stawia nam w pamięci, w wyobraźni, a kto potrzebuje naszej miłości miłosiernej. Może będzie to osoba, która dawno już została skreślona, a może ktoś zupełnie niedawno odrzucony... Na pewno nie jest to ktoś niedosięgnięty. Czynimy miłosierdzie dla chwały Bożej i dla piękniejszego życia ze sobą tu, w doczesności.

Potrafić dawać

Kto chce, by zawsze spełniano jego wolę,
kto staje się nieustępliwy i gderliwy,
gdy coś nie idzie po jego myśli,
ten jeszcze nie wydorósł, lecz pozostał dzieckiem.
Małe dziecko jest egoistyczne,
chce zawsze mieć i szczęśliwe jest dopiero wtedy,
gdy to dostanie.
Dorosły musi umieć dawać.
W tym tkwi jego szczęście.

Dorosły, który myśli tylko o sobie
i domaga się wszystkiego dla siebie,
pozostał małym dzieckiem.
Można spotkać wielu mężczyzn i wiele kobiet,
którzy jeszcze nie dojrżeli i nie wydorósłeli
i dlatego zawsze są ciężarem
dla swojego otoczenia.

Pomyśl o tym w domu i w pracy.
Pomyśl o tym wychowując.
Sam bądź dorosły
i pomóż dzieciom wyrosnąć
Naucz ich, by podczas zabawy, i nie tylko,
czasem oddać i ustąpić.
Okres wakacji może być wspaniałym czasem nauki
szczęśliwego życia.

Phil Bosmans

Opowiadanie dla ducha - Bruno Ferrero

Gdy mali Marokańczycy patrzą na ogromne obszary piasku i kamieni Sahary, które otacza ich wsie, dziadkowie opowiadają im ciekawą historię:

-Czy w to uwierzycie, czy nie, niegdyś cała ziemia była zielona i świeża niczym dopiero co rozwinięty liść. Tysiące strumyków płynęło wśród traw,

a figi, pomarańcze, cedry i daktyle rosły na tej samej gałęzi. Lew bawił się z barankiem, a plemiona ludzkie żyły w pokoju i nie wiedziały, co to zło. Na początku świata Pan powiedział do ludzi: -Ten ukwiecony ogród należy do was i wasze są jego owoce. Pamiętajcie jednak, że po każdym złym uczynku, spuszczę na ziemię ziarno piasku, więc któregoś dnia zielone drzewa i świeża woda mogą przestać istnieć.

Przez długi czas respektowano ostrzeżenie i pamiętano o nim, ale pewnego dnia dwaj beduini pokłócili się o wielbłąda i gdy tylko pierwsze złe słowo zostało wypowiedziane, Pan zrzucił na ziemię ziarenko piasku tak małe i lekkie, że nikt go nie zauważył. Szybko za słowami nastąpiły czyny i spadło wiele nowych ziarenek, a mały kopczyk piasku powoli robił się coraz to większy. Ludzie wówczas przystanęli i patrzyli na niego z zaciekawieniem.

-Co to jest, o Panie plemion? – spytali Allaha.

-Jest to owoc waszych złych czynów – odpowiedział. –Ileż postąpiacie niewłaściwie, gdy podniesiecie rękę na brata; gdy będziecie kłamać i oszukiwać, nowe ziarno piasku dołączy do już istniejących i kto wie, czy któregoś dnia piasek nie pokryje całej ziemi. Ale ludzie zaczęli się śmiać. -Nawet, gdybyśmy byli najgorszymi z najgorszych, nie wystarczyłoby milionów lat, aby ten lekki piasek mógł zrobić nam coś złego. A poza tym, któż bałby się odrobiny piasku?

I znów zaczęli oszukiwać, walczyć jeden z drugim, plemię z plemieniem, aż piasek pokrył zielone pastwiska i pola, uniemożliwił bieg strumyków i wypędził zwierzęta daleko, w poszukiwaniu pożywienia i wody.

W ten sposób powstała pustynia i odtąd plemiona blakają się pomiędzy wydmami piaskowymi, z namiotami i wielbłędami, wspominając utraconą zieloną ziemię. A niekiedy, pośrodku pustyni, śnią i widzą rzeczy, których już nie ma: niebieskie jeziora i kwitnące drzewa. Ale są to wizje, które zaraz znikają i ludzie nazywają je mirażami. Jedynie tam, gdzie ludzie zachowali prawa Allaha, istnieją jeszcze zielone palmy i czyste źródła, a piasek nie może ich wyeliminować, ale otacza je tak, jak morze otacza wyspy. Podróżnicy nazywają je oazami i tam zatrzymują się, by znaleźć odpoczynek i pokrzepienie, wspominając zawsze słowa Pana, skierowane do plemion: „Nie zamieniajcie mojego zielonego świata w nieskończoną pustynię”. Oto teraz wiecie, dlaczego na ziemi są pustynie.

Życzę ci ducha dobroci i miłości, optymizmu i nadziei, Ducha Świętego, który odbiera serca z kamienia i sprawia, że jak z nieba spadnie ci najpiękniejszy owoc - prawdziwa, głęboka radość życia, której najbogatsi ludzie przenigdy nie będą mogli kupić za wszystkie pieniądze świata.